

Ryzykanci mają tańszy

WALUTY Największym klientom energetyki opłaciło się czekać

Agnieszka Berger

a.berger@pb.pl ☎ 022-333-98-46

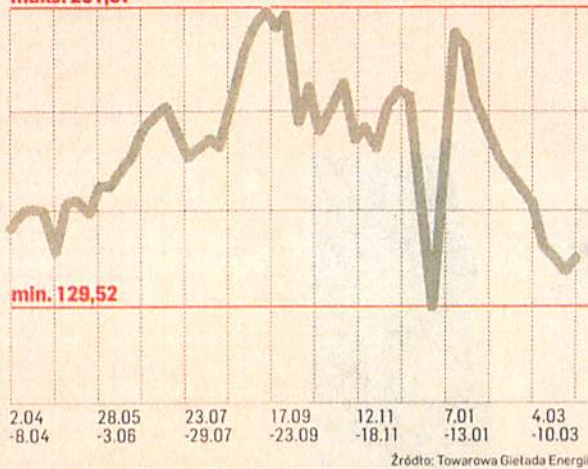
Rynek zadziałał, a kryzys pomógł. Nadwyżki energii, której spółki obrotu mają za dużo, można kupić sporo taniej niż pod koniec roku.

Ceny energii, na które najwięksi odbiorcy przemysłowi narzekali od kilku miesięcy, narazie drgnęły. Spowolnienie gospodarcze, które wywołało spadek zapotrzebowania na prąd, widać na rynku. Zdaniem Marka Kulesy, dyrektora Towarzystwa Obrót Energiją (TOE), w porównaniu z zakupowym szczytem z końcówki 2008 r. jest taniej o około 15 proc. Rabaty, jakie obecnie uzyskują duzi odbiorcy, dochodzą nawet do 40 zł/MWh. Przemysł, który podjął ryzyko i nie kupił energii z góry na cały rok, skorzystał. Niektórym udało się obniżyć średnioroczne ceny o kilkanaście procent. Tak zrobili m.in. Zakłady Górniczo-Hutnicze Bolesław.

— Żonglując produktami oferowanymi przez dostawców, zdołaliśmy zaopatrzyć się w energię taniej, niż byłoby pod koniec ubiegłego roku. Wykorzystujemy to, że spółki obrotu się przekontraktowa-

PRĄD MOCNO POTANIAŁ

► Kurs średnioważony na Towarowej Giełdzie Energii [PLN/MW] maks. 251,97



wać nadwyżki po znacznie niższej cenie. Zaoszczędziliśmy w ten sposób około 15 proc., ale poszliśmy na duże ryzyko, nie zapewniając sobie dostaw energii na cały rok — mówi Henryk Kaliś, pełnomocnik zarządu ds. energii w ZGH Bolesław i przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu.

Duży może więcej

Obniżkę cen energii uzyskał też giełdowy KGHM, choć — według komentarzy sceptyków — zadziałał tu nie tyle rynek, ile siła przetargowa potężnego odbiorcy. Kombinat zmniejszył wolumen energii kupionej drogą w ubiegłorocz-

tę już po tegorocznych, niższych cenach. Dzięki temu obniżył średnie koszty prądu na cały rok. Jednak na taki manewr mogli sobie pozwolić tylko naprawdę wielcy odbiorcy.

— Mniejsi, którzy kupili energię pod koniec roku, teraz muszą płakać i płacić — nawet po 240-260 zł/MWh — mówi Henryk Kaliś.

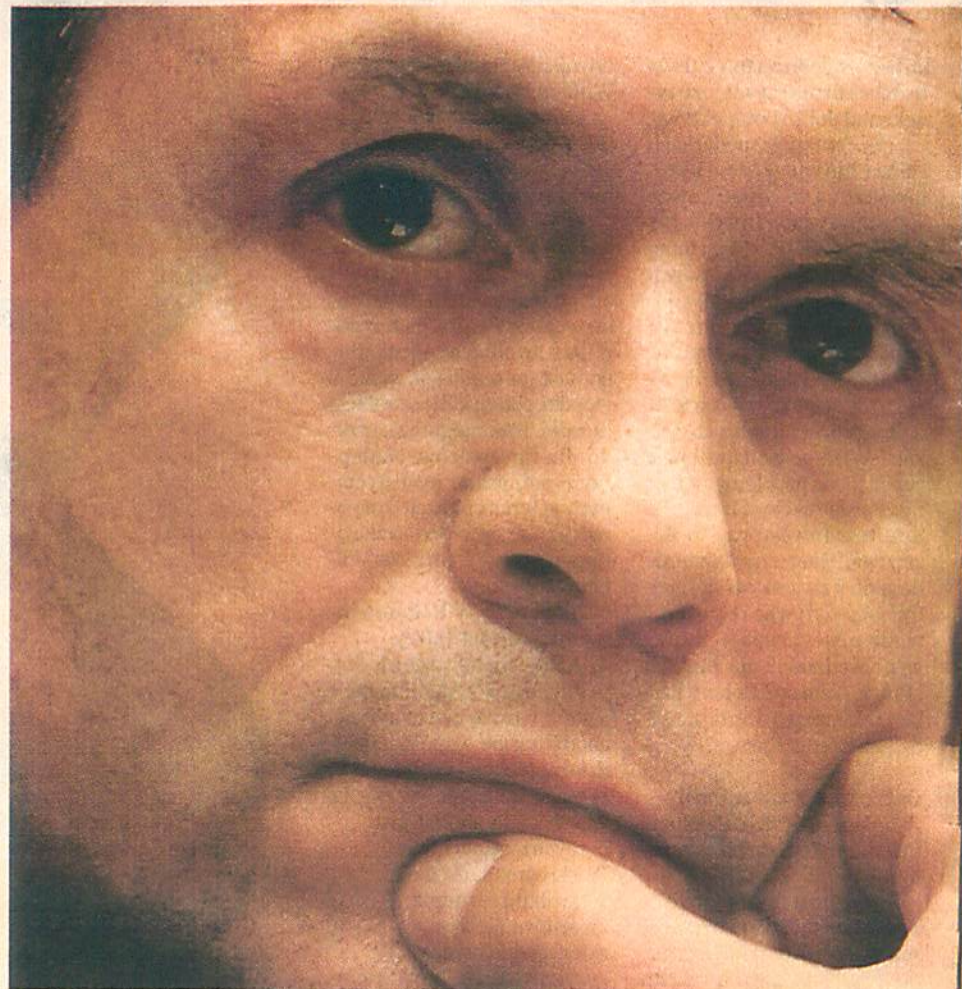
Tańsze zakupy powiodły się też PCC Rokita.

— Obniżyliśmy koszty zakupu energii o 10-15 proc. W ubiegłorocznym szczycie zaopatrzyliśmy się w pełni tylko na I kwartał 2009 r. Na pozostałe mieliśmy kontrakty zaspokajające 60 proc. naszego zapotrzebowania — wyja-

Cena spokoju

Odbiorcy wciąż jednak są dalecy od optymizmu. Nie przeceniają siły kryzysu.

— Ceny już powoli zaczynają rosnać. Sądzę, że w letnim szczycie, kiedy włączą się



rektor handlowy Centrum Energetyki w PCC Rokita.

bują — spodziewa się Andrzej Zielaskowski.

Nie wszystkim podoba się też żonglerka na rynku energii.

— Chcemy prowadzić spokojny biznes, nie martwiąc się o dostawę energii i ceny. Podjęliśmy ryzyko i wygraliśmy. Można się było tego spodzie-

Jednak równie dobrze ceny mogły pójść w górę, narażając nas na straty — mówi Henryk Kaliś.

Jednak zdaniem Marka Kulesy, odbiorcy nie mają wyjścia.

— Jeśli ktoś oczekuje gwarancji dostaw i cen, to nie ma to nic wspólnego z rynkiem.

prąd



a jeśli chce się mieć niskie ceny, trzeba ryzykować. Odbiorcy muszą się tego nauczyć. Niestety, większość wciąż jest zdeterminowana, żeby zakontraktować energię pod koniec roku. Dlatego w grudniu ubiegłoroczna sytuacja się powtórzy. Ceny znowu poszybują do poziomu 230-240 zł/MWh – uważa dyrektor TOE.

► **Ryzyk-fizyk:** Tym razem ryzyko nam się opłaciło, ale wolelibyśmy prowadzić spokojny biznes, mając dostawy i ceny energii zagwarantowane w pewnym kontrakcie – mówi Henryk Kaliś odpowiedzialny za zakupy energii w ZGH Bolestaw i przewodniczący Forum Odbiorców Energii Elektrycznej i Gazu. [FOT. AW]